

REGIONALIZM A GŁÓWNE KIERUNKI TEORII LITERATURY [fragmenty] *

Zdarza się często, że im silniej jakieś pojęcie wsiąka w codzienność myślenia, w potoczność obiegowych haseł, tym bardziej zatracą swoistość swego treściowego konturu. Cóż dopiero jeśli pojęcie nigdy nie było jasno i definitywnie sprecyzowane, jeśli jego stosunek do innych pojęć nie był dostatecznie wyjaśniony. Tak się ma rzecz z pojęciem regionalizmu.

Jeśli jednak różne dziedziny naukowego myślenia i różne dziedziny życia cierpią przez niedostateczne teoretyczne opracowanie zagadnienia¹, to chyba najgłębszy powód do niezadowolonia ma wiedza o literaturze. A tak ma się rzecz dlatego, że często i — powiedzmy szczerze — nieodpowiedzialnie zestawia się pojęcie regionalizmu z pojęciem literatury, że często bez przeprowadzenia krytyki pojęć mówi się o regionalizmie w literaturze, o literaturze regionalistycznej, o obowiązkach regionu wobec literatów, o stosunku literatów do regionu, o zakresie zadań badaczy zorientowanych regionalistycznie *et caetera*.

Punktem wyjścia dla owego dość agresywnego postawienia kwestii jest troska o rozwój rejonu pojętego w sensie odrębności i zwartości gospodarczo-kulturalnej, troska, w której tkwi odczucie, że pełny rozwój cech rzeczywiście związanych poprzez ziemię z człowiekiem, opartym

* *Regionalizm a główne kierunki teorii literatury* — tekst na podstawie wydania: S. Skwarczyńska, *Regionalizm a główne kierunki teorii literatury*, „Prace Polonistyczne”, Łódź 1937, Nakładem Koła Polonistów. Wyboru dokonał Edward Chudziński.

¹ Np. por. W. Ormicki, *Regionalizm gospodarczy w Polsce* [w:] *Ruch regionalistyczny w Europie. Książka zbiorowa pod redakcją Aleksandra Patkowskiego*, Warszawa 1934, t. II, s. 58.

o nią, tworzy zarazem nieoceniony i właściwie jedynie konkretny rezerwat dla ukształtowania się wielobarwnej, bogatej w odcienie i swoistej kultury narodowej². Toteż regionalizm w jednym kierunku swej treści to pewna o r i e n t a c j a i d e o w a. Nic dziwnego, że z racji tego swego charakteru regionalizm posiada w sobie taką prężność, taki zapęd realizacyjny, że tyle się z nim wiąże postulatów, haseł, programów. Jako orientacja ideowa, szerząc się na pewnym konkretnym gruncie, wygrywa atuty lokalnej ambicji, dumy, przywiązania, miłości dla danego regionu. Warto podkreślić, że regionalizm jako określona orientacja ideowa jest czymś młodym. I on i związana z nim nowoczesna troska o rozwój prowincji dopiero w ostatnich czasach zwalczają uprzedzenia do prowincji jako siedliska kołtuństwa, ciasnoty umysłowej i zacofania.

Trzeba zdać sobie sprawę, że regionalizm jest wyrazem nie tylko pewnych orientacji ideowych, ale także jest określeniem pewnych dążeń badawczych. Ma swój określony przedmiot badania, jak każda nauka i właściwe mu narzędzia, metody badania. Oczywiście, że orientacja ideowa, popchnąwszy popęd poznawczy w łożysko tego specyficznego materiału badawczego, jakim jest region, może badania uskrzydlić zapalem, iście apostołskim, nadać im młodzieńczy kierunek badań naukowych. Musi jednak owa orientacja ideowa działać uczciwie i poważnie, aby nie zamącić bezstronności badania naukowego, któremu przecież chodzi tylko o prawdę, aby, jednym słowem, niewłaściwą interwencją nie zdyskredytować naukowości badań regionalistycznych.

[...] Regionalizm jako kierunek z jednej strony o dynamice ideowości, z drugiej jako kierunek badania przedmiotu o swoistych, pozaliterackich konkretach, grozi nauce o literaturze nowym powikłaniem, nowych chaosem dla jej teorii i praktyki badawczej.

Jeśli zaś idzie o samą literaturę, to niebezpieczeństwa, które czyhają na nią od strony regionalizmu są wielorakie. Najpierw jego rozmach jako hasła popieranego przez czynniki doceniające znaczenie regionu w kulturze całego kraju budzi obawy, że hasło ideowo-społeczne i kulturoznawcze stać się może h a s ł e m l i t e r a c k i m. Byłoby to, jak wszelka tendencja, zwłaszcza narzucona od zewnątrz, zdecydowanym złem, bo literatura *na rozkaz, czy na przynętę* nie tryśnie z dna przetrawionych, własnych treści duchowych artysty – co jest istotą każdej wielkiej sztuki. Pióro, za-

² Wartość ognisk regionalnych jako rezerwatu sił kulturotwórczych omawia Giovanni Crocioni, *Rozwój kultury regionalnej w Italii*, tamże, t. I, s. 296; por. także stanowisko K. Czachowskiego, *Obraz współczesnej literatury polskiej*, Lwów 1936, t. III, s. 658.

stępujące geniusz twórczy, stoczyć może literaturę ku nizinom powierzchowności³, ku zwyrodnieniom manieryzmu jednostkowego czy grupowego. Zaiste cienka ścianka oddziela tutaj regionalizm jako motto organizujące rzeczywiste, głębokie dążności twórcze, od regionalizmu jako narzucającego się popłatnością programu!

Wtórnie rzecz biorąc, regionalizm jako hasło literackie nasuwa, że nie użyjemy określenia: narzuca – twórcy pewne charakterystyczne dla danego regionu tematy, formy, ujęcia językowe. W ten sposób stosunek twórcy i dzieła do regionu zamyka się w kręgu bardzo widocznym, łatwo uchwytnym, ale nie najbardziej istotnym, a z punktu naukowego badania literatury – powierzchownym. Stosunek pomiędzy regionem a twórcą i dziełem staje się jaskrawy i równocześnie bardzo luźny. Zawartość i forma (dla potoczności wywodów posługujemy się tu rozłącznością pojęć) wysuwają się na pierwszy plan, pozostawiając w cieniu najgłębsze, najplodniejsze w artystyczną doniosłość, lecz dyskretnie ukryte a kopalne dopiero dla prawdziwego badania literackiego związku pomiędzy twórcą i dziełem a regionem.

Szukając bijących w oczy zasad podziału, systematyka przejmuje tę łatwiznę, jaką staje się tak pojęty regionalizm w literaturze, do swego sposobu myślenia, sugerując znów przez świat swoich podziałów, analiz, syntez, że ten właśnie punkt widzenia jest naukowo pełnowartościowy. Stąd powstaje chaos, bo w milczeniu, bez sprzeciwów nie zorientowanej jeszcze w tej sprawie teorii literatury wciska się w nią obcy jej, organicznie nie przynależny do jej systemu myślenia wtęt. *Literatura regionalistyczna* w pojęciu popularnym, to literatura o tematyce i ewentualnie gwarze regionalnej, choć przecież każdy badacz literatury, bez względu na *credo* badawcze, wzdrygnie się przed taką zasadą zestawiania utworów w grupy, zwłaszcza, gdy wystąpi ona obok innych, a charakterem odmiennych zasad grupujących (np. obok powieści społecznej, chłopskiej – powieść regionalistyczna).

[...] Pojęcie literatury regionalnej stało się dziś pojęciem popularnym, przyjętym, stało się pewnym konwenansem dla wzajemnego porozumienia, pojęciem, które mimo niesprecyzowanej, a raczej niepogłębionej krytycznie treści jest pożyteczne, z którym się trzeba pogodzić, bo stało się rzeczywistością. Pogodzenie się jednak z tą rzeczywistością nie zamyka drogi myśleniu naukowemu do przepracowania krytyczną myślą wszystkich linii, po których może się w sposób głęboki i istotny ułożyć stosunek

³ Silnie podkreśla to Z. Łempicki, *Literatura – poezja – życie*. Warszawa 1936, s. 48, Biblioteka „Marchołta”, Nr 1.

twórcy i dzieła do regionu. Najwyższy czas rozpatrzeć istotę tych najgłębszych stosunków, wykazać ich istotność dla prawdy dzieła literackiego, ich wartość dla myśli naukowej po liniach różnych kierunków i różnych badawczych metod. Najwyższy czas rozszerzyć granice tego, co obejmujemy określeniem zjawisk regionalnych w literaturze.

Temu rozszerzeniu pola widzenia nic chyba nie stoi na przeszkodzie. Jeśli każdy snop światła na dzieło i twórcę leży w interesie wiedzy o literaturze, to w równej mierze objęcie szerszej płaszczyzny spraw zagadnieniem regionu leży w interesie regionalizmu. I to nie tylko regionalizmu jako prądu poznawczego, prądu kulturoznawczego, ale także regionalizmu jako prądu ideo-społecznego. Jest zrozumiałe, że im szerszy krąg zjawisk w życiu dzieła literackiego obejmuje nauka, tym bardziej wyjdzie to *pro gloria* idei regionalizmu, która przecież buduje się na przeświadczeniu o bogactwie zjawisk kulturalnych ściśle związanych z terytorium, która pragnie poszczycić się jak największą ilością zjawisk dla niego specyficznych, która chce się wylegitymować bujnością związanego z regionem życia duchowego. Wszystko, co podkreśla znaczenie regionu, wszystko, co swe istnienie, charakter, ważność z niego czerpie, wszystko, co się z nim twórczo styka, wszystko to podsyca z jednej strony poczucie ważności u ludzi związanych z danym regionem lub jego idei oddanych, z drugiej wzmacnia ambicję, która staje się motorem do zdrowego współzawodnictwa poszczególnych regionów w pracy kulturalnej.

[...] Olbrzymia jest płaszczyzna styku pomiędzy badaniami literackimi a zainteresowaniami regionalnymi. Nie ma kierunku badań, nie ma metody badań, nie ma celu badań bez istotnego i głębokiego związku z tym wszystkim, co związane z ziemią pewną rodzimością kulturalną jest zdecydowanym *realem*, jest konkretem, wartością nie tylko rzeczywistą, lecz swoistą i charakterystyczną. [...] Zarówno regionalizm jako pewna orientacja ideowa, jak i regionalizm jako kierunek poznawczy zwrócony ku swoistemu przedmiotowi badania, którym jest region w swej odrębności geograficzno-kulturalnej, wciąż się zazębia z tym, co jest istotne w dziele literackim, z osobowością twórcy, procesem tworzenia, perypetiami dzieła w ciągu tworzenia, przeżyciem odbiorcy, refleksem dzieła w zbiorowości.

Toteż, powtarzamy, byłoby zacieśnieniem owej bogatej, wspólnej obu domenom badań rzeczywistości, gdyby obszar twórczości objęty określeniem *literatura regionalna* miał przesłonić sobą inne, znacznie głębsze, ciekawsze związki między twórczością a regionem, gdyby regionalistycznie zorientowanym badaczom narzucał raz ustalone sztywne ramy badań, gdyby zmuszał do zajmowania się tylko tymi utworami, które się mie-

szczę w zakresie pojęcia *literatury regionalnej*. Nie tylko tendencja, przedmiot i język decydują o związku dzieła z regionem, choć takie tylko dzieła obejmuje się zwykle nazwą *regionalnych*, lecz i niesłychanie wiele [...] czynników istotnych, choć często ukrytych, które dopiero subtelną wnikliwością trzeba odsłonić. One dopiero stawiają nam przed oczy bogactwo i płodność regionu na odcinku twórczości literackiej. One dopiero z jednej strony zabłysną nową rzeczywistością na tle zrozumienia dzieła, z drugiej świadczyć będą *pro gloria* regionu o jego charakterystycznym witalizmie kulturotwórczym.

Toteż teraz, kiedy poszczególne regiony grupują dokoła siebie coraz bardziej zwarte szyki badaczy, wśród których nie brak badaczy literatury, trzeba przestrzec, by nie kręcili się oni jedynie dokoła tzw. literatury regionalnej, by zapuścili się w podróż odkrywczą nie tylko wszere, ale i w głąb zagadnienia. Nie wolno przy tym zapomnieć i o tym, że ogromne tu pole działania nie tylko dla ptaków szerokiego lotu, lecz i dla ptaków pomniejszych. Nieocenione są zasługi skrzętnych mrówek, zbieraczy materiałów. Szperacze ustalający daty urodzenia, ustalający okresy pobytu twórców w danym regionie, zżycia się z nim, ustalający charakter tego pobytu, środowisko z którym się twórca stykał, daty i miejsca druków w obrębie regionu, związki rodziny i tradycji rodzinno-środowiskowej z regionem – to są ci, którzy przygotowują teren dla przyszłych badań literacko-regionalnych.

Z drugiej strony i badacze regionaliści, reprezentanci regionalizmu jako samodzielnego kierunku badawczego, idąc czysto po swojej linii zainteresowań walenie mogliby się przyczynić do szerszego rozbudowania badań literackich. Nie tylko ci, którzy oddadzą się badaniom przyrodniczym, etnograficznym, folklorystycznym, socjologicznym czy historycznym o zasięgu regionalnym, nie tylko badacze zjawisk, psychologii środowisk o charakterze regionalnym. Ale także [...] inicjatorzy zbierania tradycji rodzinnych, wspomnień, które niesione z pokoleń w pokolenia, uskrzydłone ich wyobraźnią, przepojone ich miłością stanowią nie tylko bogactwo swoiście regionalne, ale i przebogaty skarbiec, z którego tak często czerpie natchnienie twórca. W tempie dzisiejszych dni zatracą się często pamięć o dawnych zdarzeniach, zatracą się poczucie ich dawnej ważności, ich emocjonalnego otoku; a równocześnie gubi się często klucz do zrozumienia dawnych dzieł i uboży się skarbiec dla twórców przyszłych. Niechże systematyczne zajęcie się ową ginącą tradycją rodzinno-środowiskową zastąpi wygasająca „instytucja” babek, ciotek, rezydentów, nawet nianiek dziedzicznych z matki na córki i wnuczki, którzy przekazywali ją z pokolenia w pokolenie.

Zakończmy, czym zaczęliśmy: na styku problemów regionalnych i naukowo-literackich otwierają się nowe horyzonty dla poznania całych obszarów życia duchowego. Pole pracy ogromne, pole oczekujące na tyśiące głów i serc. Pole ciągle jeszcze badań przyszłości, do których prace przygotowawcze nie wyszły jeszcze z fazy prymitywu.